SCENA NA SAREGO № 7

TEATR bagatela

Tennessee Williams

# Szklana menażeria

## The Glass Menagerie

**Dariusz Starczewski** - Reżyser *Szklanej menażerii*

Nie interesują mnie „sztuki modne", sztuki robione pod publikę. Chcę być szczery wobec siebie, i wierzę, że znajdzie się choć jeden widz, który podzieli moje zainteresowania, który powie sobie „jestem adresatem" tej historii. Uważam, że potrzeba teatrowi metafory, wrażliwości, a zarazem prostoty języka i czytelnego przekazu - a to oferuje tekst Williamsa. Akcja *Szklanej Menażerii* dzieje się w momencie przełomu, kształtowania się współczesnego kapitalizmu w Ameryce, to czas niepewności jutra, zbliżającej się wojny, wywrócenia ładu moralnego i społecznego. Wkraczamy w świat Toma, Amandy, Laury - ludzi wrażliwych, zepchniętych na margines przez otaczającą ich rzeczywistość, ludzi, którzy nie potrafią znaleźć sobie w niej miejsca, nie mają cech potrzebnych do osiągnięcia sukcesu w nowoczesnej gospodarce. Williams opowiada o rzeczywistości bliskiej nam dzisiaj - wywrócił się tradycyjny model rodziny, niektórzy pozostają zagubieni, tkwią cały czas w minionym porządku społecznym. Nagradzane jest cwaniactwo, tupet, przebojowość - to są atrybuty świata, w którym rządzi pieniądz. Defensywa jest oznaką słabości. Ja nie oceniam postaw młodych yuppies, ja chcę opowiedzieć za Williamsem o tych, którzy nie wyznaczają kierunków zmian, którzy nie mogą albo nie chcą włączyć się w główny nurt rzeczywistości. Świat, w którym żyje przeciętny Polak bliższy jest obrazowi stworzonemu przez autora *Szklanej menażerii* niż realiom serwowanym przez telenowele. Wielu ludzi żyjąc w naszym kraju może się czuć dokładnie tak jak czują się bohaterowie *Szklanej menażerii*; wyrzuceni na margines, gdzieś w małych miejscowościach albo na obrzeżach wielkich miast tkwią te ludzkie byty wciśnięte w jakąś matnię i próbują się z niej rozpaczliwie wydostać.
To intymny dramat każdego z Wingfieldów i najważniejsze pytanie w tekście - pytanie o uczucia. Tom - główny bohater spogląda na swoje życie po latach - z perspektywy powojennej wraca do rozmów, które wtedy wydawały mu się nieistotne, bez znaczenia, których unikał. Tom wie już, że człowiek składa się z okruchów swojej pamięci, z przedmiotów, do których się przywiązał, z ludzi, obok których żył, a których nie dostrzegał. „Tom z przeszłości" nie potrafił zrozumieć Laury - swojej siostry funkcjonującej w swoim własnym świecie, zbudowanym ze strachu przed rzeczywistością, Laury uciekającej w głąb siebie, w przestrzeń, w której czuje się bezpiecznie, gdzie nikt jej nie ocenia. Ocena tych postaci nie jest wcale taka jednoznaczna, żadnej z nich nie można byłoby obarczyć odpowiedzialnością za to,co się stało z rodziną, ich marzeniami i uczuciami. Na początku *Szklana menażeria* - to opowieść o życiu, o tym jak próbujemy rozmawiać, jak się staramy osiągnąć swoje marzenia, jak stajemy się coraz bardziej chaotyczni, samotni w swoim cierpieniu, jak trudno jest nam wyrazić nasze myśli, jak trudno jest powiedzieć ludziom bliskim, o tym co tak naprawdę czujemy, jak nie znajdujemy dla tych stanów ani odpowiednich słów, ani odpowiedniego momentu, aby o nich opowiedzieć. Nie potrafimy wyrażać swoich uczuć, nie „słyszymy się" zatopieni egoistycznie w swoim cierpieniu. Każde z nas okazuje się gotowe w innym czasie, aby coś prawdziwego o sobie powiedzieć, ale czasami skrywamy to, co się w nas dzieje tak długo, że w końcu nie umiemy już określić nawet dla siebie samych, tego, co się z nami dzieje i tego właściwego momentu. Kiedy w końcu jest ten właściwy moment, to okazuje się, że jest już za późno i tych osób już nie ma.

*Laura do Jima: Nie przepracowuję się. Och, proszę nie myśleć, że siedzę z założonymi rękami! Moja szklana kolekcja zajmuje mi masę czasu. Szkło wymaga starannej opieki.*

**Anna Rokita o Laurze:**
Poszukiwanie Laury było dla mnie czymś wyjątkowym. Na początku wydawała mi się bardzo obca i pełna znaków zapytania. Z czasem okazało się, że najważniejszy jest jej świat wewnętrzny, w którym z pewnością jest częstszym gościem niż u siebie w domu! Wypychana przez matkę ku światu rzeczywistemu, postrzegana przez brata jako „dziwna"... schroniła się głęboko w sobie z przeświadczeniem, że jest niewiele warta. Jedyny, który dostrzega w niej kogoś bardziej interesującego, wrażliwszego i barwniejszego, jest Jim. Wielka miłość Laury pojawia się na moment, by zniknąć - podobnie jak jej ojciec wiele lat temu. Odkrywanie Laury to była podróż w świat, o którym często zapominam. To świat najprostszych uczuć zamknięty w nieodpowiednich i niewypowiedzianych słowach, mikrosygnałach, które każda postać wysyła prosząc czy wręcz błagając o zrozumienie.

*Amanda do Toma: Jesteś jedynym młodym człowiekiem, który nie zdaje sobie sprawy, że przyszłość staje się teraźniejszością, chwila obecna przyszłością, a przeszłość zamienia się w ustawiczny żal, jeżeli się zawczasu o niej nie pomyśli!*

**Agnieszka Mandat o Amandzie:**
Amanda jest postacią, która zawsze budzi duże emocje wśród aktorek, każda chciałaby ją zagrać. Dla mnie Amanda ma w sobie nadmiar miłości, której nie umie we właściwy sposób ukierunkować i unieszczęśliwia wszystkich dookoła, swoje dzieci, męża, który odszedł. Amanda ma bardzo wielką potrzebę bycia adorowaną. W młodości świetnie się zapowiadała, była pełna wdzięku, miała wokół siebie wielu wielbicieli, ale zakochała się w jednym niezbyt dobrze sytuowanym materialnie mężczyźnie. Wynika stąd, że nie kierowała się w uczuciach żadnym interesem, tylko emocjami. Młode małżeństwo ma plany, oczekiwania, ale one się nie spełniają. Nie mogą dostać pracy, panuje kryzys, coś im się nie udaje. W międzyczasie pojawia się jeszcze dwoje dzieci, mąż zaczyna uciekać w marzenia, ona usiłuje uporządkować dom, zajmować się dziećmi. Wymaga od nich pracy, bo widzi, że jeżeli nie będą dobrze wykształceni, nie będą umieli walczyć o swoje, to zginą w tym świecie. Coraz bardziej wywiera na nie presję, dzieci zamykają się w sobie, każdy - w pewnym momencie - ucieka w swoją stronę. Laura ucieka w szklane figurki i w świat niesamowitych wyobrażeń, do których matka nie ma dostępu. W swój świat - tylko przy pomocy kina - ucieka również Tom. I matka, która została porzucona przez męża, która boi się panicznie o dzieci, postanawia im wyreżyserować ich życie. Nie daje im szansy na wolność. Ingeruje w ich życie, popycha jedno, popycha drugie i wydaje jej się, że jeśli ich nie poprowadzi, to zniszczy ich życie. To będą nieszczęśliwi. W innych wersjach *Szklanej menażerii* nie lubiłam Amandy, bo była sucha, despotyczna, pozbawiona ciepła, zgorzkniała, surowa, wymagająca, trochę jak policjantka. Moja Amanda jest zagubiona, robi krzywdę dzieciom z miłości do nich, czyli z nieuświadomionego kompleksu jakim jest brak miłości wobec samej siebie. Ze strachu i z miłości można również wyrządzić wielką krzywdę.

*Tom do Amandy: Słuchaj! Czy tobie się zdaje, że dla mnie praca w magazynie butów to rozkosz? Myślisz, że ja się kocham w europejskich szewcach? Że mam zamiar spędzić pięćdziesiąt pięć lat w tych patentowo izolowanych komórkach z... jarzeniowym oświetleniem! Wiesz co? Wolałbym, żeby mi ktoś łomem żelaznym rozwalił głowę - byłoby to lepsze niż co rano tam chodzić! A jednak chodzę! Ilekroć wchodzisz rano i drzesz się jak nieboskie stworzenie: „Wstań, moje słoneczko!", myślę sobie: „Jacy szczęśliwi są nieboszczycy!" Ale wstaję. Za sześćdziesiąt pięć dolarów na miesiąc rezygnuję ze wszystkich moich marzeń i zamiarów na przyszłość! A ty mówisz, że myślę o sobie... tylko o sobie. Słuchaj, gdybym rzeczywiście myślał o sobie, byłbym już tam, gdzie on! (pokazuje fotografię ojca). Tam, dokąd sięga światowa sieć komunikacyjna!*

**Wojciech Leonowicz o Tomie:**
Toma poznajemy, kiedy był bardzo młody, kiedy nie widział przyszłości dla siebie. Wtedy postanowił uciec. To jest jak obsesja: jeśli nie wyjadę, nie ucieknę od matki, od siostry - to zwariuję. Takich ludzi jak on jest wielu. Mam kolegów ze szkoły, którzy mieszkają w Lidzbarku Warmińskim. Wielu z nich skończyło podstawówkę, potem poszli do zawodówki, musieli zacząć pracować w sklepie, na budowie, bo któreś z rodziców było alkoholikami, albo wcześnie zmarło. I tak kończą się marzenia. Ale marzenia kończą się również, kiedy się ucieka. Tom, który patrzy na swoje życie z perspektywy człowieka, który wraca do swojej przeszłości, widzi, że przegapił najważniejsze momenty. Nie słuchał matki, chciał się buntować, a po latach stwierdza, że tyle razy miała rację. Tylko trzeba było cierpliwie jej wysłuchać. Nie zauważał siostry, bo była inna. Każdy z nich pozostał sam.

*Jim do Laury: Ludzie przy bliższym poznaniu nie są tacy straszni. O tym powinnaś pamiętać! Każdy ma jakieś kłopoty, nie tylko ty: w gruncie rzeczy, wszyscy mają trudności. Myślisz, że tylko tobie się nie wiedzie, że tylko ciebie spotykają zawody. Ale rozejrzyj się wokół, a zobaczysz mnóstwo ludzi tak samo zawiedzonych jak ty. Na przykład ja - jako uczeń myślałem, że w sześć lat po szkole zajdę dalej. Właśnie minęło sześć lat. Czy pamiętasz, jaką wspaniałą przyszłość wróżono mi w naszym szkolnym piśmie „Pochodnia"?... Pisali o mie, że w jakimkolwiek pójdę kierunku, wybiję się na pewno!*

**Marcin Sianko o Jimie:**
Jim nie musi nic udawać. Przychodzi do domu Wingfieldów i jest jak psycholog, który leczy chore dusze. Ale choroba jest już zbyt zaawansowana i jak to często bywa w takich sytuacjach, nawet lekarz nie może się przed nią uchronić.

Marcin Sianko i Anna Rokita

# Tennessee Williams
# SZKLANA MENAŻERIA

mal. R. Maciejowski

Wojciech Leonowicz i Anna Rokita

*Rodzicielstwo i życie rodzinne dotyczą każdego. Większość ludzi, najpierw jako dzieci, a dwadzieścia lub trzydzieści lat później jako rodzice, poznaje obie strony tego doświadczenia. Wielu zachowuje miłe wspomnienia życia rodzinnego i wielu ma takie, o których wolałoby nie pamiętać. Ani dzieciństwo, ani rodzicielstwo nie jest łatwe, i od czasu do czasu nawet w najbardziej zgodnych rodzinach trudności i napięcia życia codziennego dają znać o sobie. Dla niektórych ludzi życie rodzinne to właściwie regularna walka. W mniejszej lub większej mierze we wszystkich rodzinach d z i e c i oznaczają wojny.*

Robin Baker, Elizabeth Oram; *Wojny dziecięce*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2001

Wojciech Leonowicz

Zdjęcia: Bartłomiej Kędziora
Redakcja programu: Renata Derejczyk

Tennessee Williams

# Szklana menażeria

The Glass Menagerie

Przekład **Kazimierz Piotrowski**

Reżyseria i opracowanie muzyczne
**Dariusz Starczewski**

Scenografia
**Aneta Suskiewicz-Majka**

Reżyseria świateł
**Andrzej Musiał**

Asystent Reżysera / Inspicjent
**Joanna Jaworska**

Amanda
**Agnieszka Mandat** (gościnnie)

Tom
**Wojciech Leonowicz**

Laura
**Anna Rokita** (PWST Wrocław)

Jim
**Marcin Sianko** (gościnnie)

Premiera 15 października 2004

Spektakl *Szklana Menażeria* wystawiony w ramach umowy z The University Of The South, Sewanee, Tennessee

Projekt graficzny: Szymon Tomski / Studio ESTE tel. 0 607 790 307